Wydanie południowe.

**Przedpłata**
na „Głos Narodu“ wynosi:
W Krakowie: rocznie kor. 32·—, kwartalnie kor. 8·—, miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie 40 hal. miesięcznie.
Adres Redakcji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy 14 hal.

# GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe.

**Przedpłata**
na „Głos Narodu“ wynosi:
Na prowincji: rocznie kor. 40·—, kwartalnie kor. 10·— miesięcznie kor. 3·40. Za granicą: kwartalnie kor. 13·—, rocznie kor. 52.—.
Adres Administracji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy na prowincję 16 hal.



**Nr. 176.** **Kraków, Sobota dnia 4 Sierpnia 1900.** **Rok VIII.**

**Jutro, w niedzielę, o godzinie 8 zrana każdy prenumerator „Głosu Narodu“ otrzyma czwarty numer niedzielnego ilustrowanego**

## „Głosu literackiego i społecznego“,

**który stale co niedzielę doręczany będzie bezpłatnie wszystkim naszym abonentom.**

**Prenumeratorowie abonujący dziennik z roznoszeniem, otrzymać go powinni wszyscy najpóźniej do godziny wpół do 10 zrana. Prenumeratorowie odbierający dziennik w Administracji (Garbarska, 7) zechcą się zgłaszać po numer zaraz o godz. 8 zrana, nie później jednak, jak do godziny 10 przed południem, gdyż o tej porze lokal Administracji ze względu na niedzielę zostanie zamknięty.**

# CO ŻYCIE NIESIE.

## UWAGI.

Znowu zgasł jeden płomień słomiany fantazji, czy porywu, pozostawiając tylko brudny popiół bezradności i niedołęstwa. Kilkanaście dni temu huczało po dziennikach o sprawie reformy centralnego komitetu wyborczego; „Słowo polskie“ wytaczało ciężkie armaty na małą forteczkę konserwatyzmu, niby bokserzy na poselstwo angielskie w Pekinie, „Czas“ i dzienniki pokrewne odstrzeliwały z dział oblężniczych i śmigownic, „Głos Narodu“ nawoływał do rozejmu, a raczej oblężonych do rozumu, aby zamiast wojny i nienawiści zaczęła się w tym kraju jakaś praca.

Wszystko to ucichło; opozycja, nie mogąc się zdobyć na szczery, polityczny program, postanowiła zostać opozycją i ograniczyć się do „bruździenia“ urzędowym kandydatom w okręgach wyborczych, a komitet centralny, nie mogąc znowu zdobyć się na siłę i odwagę reformy, rad został w dawnym składzie i starych szatach, myśląc sobie w skrytości serca: „A nuż tym razem jeszcze się uda“.

Nie śniło się zatem komitetowi centralnemu ani o rozszerzeniu programu, ani o wezwaniu szerszych warstw społecznych do udziału w naradach. Strusie nie potrafią nigdy zrozumieć, że kryjąc głowę w piasek ułatwiają tylko myśliwym zdobycz.

Wszak teraz była pora do okazania krajowi życzliwości i dobrych chęci, wykazania czynem bezpodstawności zarzutów radykałów z pod ciemnej gwiazdy w stylu Nawrockiego, teraz był czas naprawienia zaszarganej w kraju opinji i pozyskania sobie zaufania wyborców.

Tymczasem nic się nie stało; wobec tego trudno już nadal się łudzić i oczekiwać jakiegokolwiek „czynu“ dla dobra kraju i społeczeństwa. Potrzeba widocznie zupełnej porażki zakamieniałych konserwatystów, potrzeba koniecznie tryumfu nieobliczalnych i z niczem się nie liczących radykałów, aby ludzie, jak to mówią, przyszli po rozum do głowy. Jeżeliby ta burza w istocie oczyściła powietrze i zdolna była otworzyć oczy społeczeństwu, wykazać bezsumienność i przewrotność radykalnych żywiołów, tak samo jak panowanie konserwatystów ich przeżycie się i niedołęstwo wykazało, wówczas wypadałoby życzyć sobie tej burzy.

Czegóż bowiem doczekamy się w dzisiejszym stanie rzeczy: coraz większego rozluźnienia wszelkich społecznych węzłów, coraz głębszego rozstroju, coraz bezsumienniejszej agitacji; komitet centralny swoją biernością i uporem staje się z każdym dniem bardziej pożądanym sprzymierzeńcem agitatorów, toruje im pewną drogę do popularności wśród zniechęconego i wprost znużonego zapiekłością kliki, społeczeństwa.

Okres wyborów uzupełniających z miast biegnie ospale, ciężko, leniwo. W Wadowicach naznaczono pierwsze zgromadzenie wyborów na dzień 19 sierpnia, gdy wybory odbyć się mają już 4 września. Z innych okręgów nawet o zgromadzeniach wyborców nie słychać. Tylko po cichu wypływają kandydatury, wśród których trudno dopatrzeć się ludzi poważnych, zdolnych, o cywilnej odwadze lub bodaj dobrych chęciach dla ogółu.

N. p. w okręgu Krosno-Sanok, obok zupełnie niewyraźnej kandydatury p. Świerczyńskiego, sekretarza Magistratu, idącego na emeryturę (charakterystyczne, że w kraju, gdzie potrzeba posłom siły i energji większej, niż gdziekolwiek, ster spraw krajowych pachnie emerytom) wysuwają kandydatury tacy panowie, jak p. dr Jugendfein z Krosna, jednostka aż nadto przeciętna w życiu publicznem, zupełnie nieznana i naturalnie tak dobrej tuszy, że nieboszczyk Szekspir byłby od razu uspokojony co do idei, które zrodzić może ta głowa. Z Sanoka kandyduje podobno rozpierający się w tamtejszym magistracie „szmeigeles Goldhammer, operator kasowy, którego gęsich rządów w mieście mają już wyżej uszu wszyscy chrześcijańscy mieszkańcy.

Co więcej, mówią jeszcze o trzeciej kandydaturze: adwokata żyda Nebenzahla, którego ambicje stoją w odwrotnym stosunku do ilości jego komórek mózgowych i który w życiu publicznem o tyle brał udział, że był długi czas sekretarzem sanockiego Towarzystwa muzycznego i grywał podrzędne role w teatrach amatorskich. W mieście znany jest pod humorystycznym pseudonimem „Napcia“ i gotów z tego powodu przy wyborach stracić wiele głosów. Przeciw tym „perłom“ wyłowionym na sanockim bruku stoi jeden poważny kandydat p. Kazimierz Lipiński, były dyrektor fabryki wagonów w Sanoku, który jednak także, mojem zdaniem, nie posiada odpowiednich warunków na męża politycznego. Oto próbki kandydatów. Z takich wyborów nie wypłyną ani niebezpieczni dla kliki ani pożyteczni dla opozycji; zostanie tylko rzecz najgorsza: agitacja, rozgoryczenie, niechęć, niedowierzanie, i ta okropna leniwość w pracy sejmowej, polegającej na gadaniu tylko, interpelacjach do rządu i „cichem“ udzielaniu różnych koncesyjek na różne nawet bardzo „zaszczytnie“ znane nazwiska, po za któremi zwykle siedzi przyczajony żydek.

Widocznie zapisano w księgach tam w górze, że nad Galicją musi się wypełnić jakaś z góry nakreślona suma przeznaczeń, do której warunków dostarczą: apatja, zła wola, geszefciarstwo i głupota.

* * *

Wśród grozy anarchistycznych zamachów zorganizowanych już w formalną wyprawę na koronowane głowy, los daje ludziom osłodę w zdarzeniach, które pobudzają do zdrowego, serdecznego śmiechu. Są to niby humorystyczne ilustracje wielkich wypadków towarzyszące zwykle poważnym artykułom prasy.

Mamy tedy kazanie na okręcie a raczej „okrętowe“. Wyraz ten znaczy w tym wypadku okręcanie się w kółko około jednego punktu swojej wielkości a także zawracanie ludziom głowy na lewo.

Wielki „żeglarz“ niemiecki wziął tym razem Mojżesza za punkt wyjścia swoich ewangelicznych wywodów, zapewne dlatego, że jako król chrześcijański wyznaje zasadę: oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę i tak dalej odnośnie do wszystkich członków ludzkiego ciała.

A kiedy gromkim głosem huczał imperator, kłaniały się pikielhauby i wzdychały głęboko, piwem nalane niemieckie żołądki, potakując mówcy, że „chwila, w której zabrzmi trąba do szturmu, będzie dla tych, co do szturmu pójść muszą, najrozkoszniejszą i najbardziej upragnioną chwilą“. Mocarz-mowca powiedział, że sam oręż nie wystarczy do zwalczenia wroga; trzeba także modlitwy, któraby wzywała bożego błogosławieństwa, aby każda kula trafiła a każdy granat aby niósł tak pożądane dla europejskiej cywilizacji spustoszenie.

„Potrzeba dwojakich zastępów: walczących i modlących się. Ja, mówił Złotousty, zostanę w kraju z tymi drugimi, muszę bowiem czuwać nad prawowiernością i skutecznością modłów. To też wasze zwycięstwo, jak sami widzicie, będzie wyłącznie mojem dziełem tak samo, jak zwycięstwo żydów nad Amalekitami było dziełem Mojżesza“.

Podają jako rzecz pewną, że szachowi perskiemu po zamachu dano do przeczytania tę mowę. Był to istny kordjał dla rozstrojonych nerwów władcy Wschodu. Zdrowy śmiech, to przecie lek najskuteczniejszy. Zaraz też po zamachu zwiedził szach fabrykę nabojów, wydawszy przedtem rozkaz, aby świta modliła się o mowę zarazę na wszelkich anarchistów.

Tak więc Żeglarz-mowca przynosi swojem słowem dobro: otuchę walczącym, odwagę modlącym się o błogosławieństwo dla rzezi, pociechę koronowanym kolegom. Równocześnie jedzie tryumfalnie do historji, choć ona gorliwiej uwiecznia zbrodnie i głupstwa, niż cnoty i bohaterstwa.

I w niebie znajdzie przychylne przyjęcie ta mowa. Jedną z jej zdań końcowych brzmi dosłownie: „Tak, żyje jeszcze stary Bóg! (młody mówi — Przyp. Red.) Wielki mój sprzymierzeniec Pan Bóg „urzęduje“ jeszcze („regiert“), on też pokieruje swoją świętą sprawą“.

Biedna ludzkość! co też ona nie cierpi w upałach, które nie oszczędzają wcale jej wybrańców. Czemuż medycyna, mimo Röntgena, bezsilna stoi wobec czarnych mocy, mieszających tak zwane „klepki“ biednym doczesnym mózgom!? Wskutek tego trudno jest zrozumieć wielkie idee, rzucane światu w słowach sprzymierzeńców sił niebieskich, które w tej chwili są już zmobilizowane na chińską potrzebę.

Zobaczymy. A nużby siły niebieskie zbuntowały się przeciw „mowcy“ i, połączywszy się z synami niebieskiego państwa, zechciały urządzić niespodziankę „świętym“ niemieckim zastępom?

O, wtedy zemsta. Wtedy wzorem Kserksesa, który kazał batami smagać morze, padnie tysiące ostrych strzałów z armat niemieckich w stronę nieba, a „mowca“ gotów wejść w przymierze z jakim chińskim lub mandżurskim bogiem i będzie w niebie bardzo źle. *Koryks.*

# Zbrodnie anarchistyczne.

### Historja zbrodni anarchizmu.

W październiku 1876, wkrótce po śmierci twórcy anarchizmu Bakunina, odbył się w Bernie tajny **kongres anarchistów, na którym sformułowano teorję anarchizmu w słowach: „Rób, co ci się podoba“, tudzież „wszystko należy się wszystkim“. Celem urzeczywistnienia tych formułek uznał kongres za potrzebne:**

1) Zniesienie własności, a więc walkę z kapitałem, z wszystkimi przywilejami, np. dziedziczności, i z „wyzyskiwaniem ludzi przez ludzi“.

2) Zniesienie ojczyzny — a więc usunięcie wszelkich granic państw i walki ludów z ludami.

3) Zniesienie pojęcia państwa — a więc walkę przeciwko wszelkiej władzy, wybranej czy nie, dziedzicznej czy czasowej, tudzież przeciwko parlamentaryzmowi, szczególnie wstrętnemu anarchistom.

Odtąd teorja anarchizmu zaznacza się czynami coraz to groźniejszemi i potworniejszemi, które w ostatnich latach przybierają rozmiary straszliwej epidemji europejskiej.

Odtąd jako główne ognisko anarchizmu przedstawia się Francja, skąd prąd ten oddziaływa najsilniej na ościenną Hiszpanję i Włochy. I tak w r. 1877 Krapotkin pod przybraną nazwą Lewaszowa zjawia się na kongresie rewolucyjnym w Verviers. W roku 1878 wychodzi pierwsze pisemko anarchistyczne „Avant-Garde“, pod redakcją Krapotkina i Broussea i wydarzają się zamachy Hoedela (który się wyraźnie przyznaje do anarchizmu) i Nobilinga na cesarza Wilhelma I (11 maja i 2 czerwca), Moncasiego na króla Alfonsa XII hiszpańskiego (25 października) i Passanantego (17 listopada) na króla Humberta. — W tymże roku w Fryburgu odbywa się kongres anarchistyczny, któremu Elizeusz Reclus wręcza pamiętnik, rozbierający trzy pytania: „Dla czego jesteśmy: 1) rewolucjonistami, 2) anarchistami, 3) kollektywistami?“ Odpowiedź brzmi: „Jesteśmy rewolucjonistami, ponieważ żądamy sprawiedliwości. Nigdy postęp nie dokonał się samą pokojową ewolucją, lecz dzięki nagłej rewolucji. Chociaż praca przygotowawcza odbywa się zwolna w umysłach, urzeczywistnienie idei następuje nagle. Jesteśmy anarchistami, którzy nie uznają żadnego pana i nikomu nie rozkazują. Niema innej moralności, jak w wolności. Jesteśmy także międzynarodowymi kollektywistami, ponieważ rozumiemy, że życie jest niemożliwe bez pewnego społecznego ugrupowania.“ Z czystą teorją anarchizmu to ostatnie zdanie się nie zgadza. Ostatecznie wymieniony kongres oświadczył się co do zasad: 1) za kollektywistycznem przyswojeniem (wszystkim) bogactwa społecznego; 2) za zniesieniem państwa pod wszelką formą, nie wyjmując tak zwanej „ajencji centralnej służby publicznej“ (proponowanej przez niektórych umiarkowanych anarchistów); co do środków: 1) za propagandą teoretyczną; 2) za akcją powstańczą i rewolucyjną; 3) wybory nie mogą być podstawą prawa publicznego, zdolnego urzeczywistnić tak zwane zwierzchnictwo ludu; jako narzędzie, wybory są zawsze niebezpieczne. W tej mierze więc kongres anarchistyczny stanowczo odstąpił od teorji socjalnej demokracji, zwłaszcza niemieckiej.

W roku 1879 Krapotkin, Dumartheray, Herzig w Genewie w miejsce „Avant-Garde“, wydają nowe pismo anarchiczne: „Le Révolte“. Na kongresie w Chaux-de-Fonds Krapotkin wzywa do propagandy czynu. Zamach Ottero Gonzalesa na Alfonsa XII (30 grudnia).

Rok 1880. Na kongresie w Szwajcarji Krapotkin zaleca zamiast wyrazu „kollektywizm“ (zbyt zbliżonego do socjalizmu) używać wyrażenia: „komunizm anarchiczny“, co jest właściwie contradictio in adjecto.

Roku 1881 delegaci anarchiczni zrywają paryski kongres socjalistyczny (22 maja), który się oświadcza za korzystaniem z wyborów. Kongres anarchiczny w Londynie (w lipcu) wygłasza konieczność połączenia z teorją propagandy czynu. Z powodu dzikich mów, wypowiedzianych na tymże kongresie, Krapotkin wydalony ze Szwajcarji.

Rok 1882 Nagłe rozpowszechnienie się anarchizmu w południowej Francji, zwłaszcza w Lugdunie. Zaczyna tam wychodzić: „Le droit social“, w którym Jan Grave pod pseudonimem Jehan le Vagre, ogłasza swą „Socié é au lendemain de la Révolution“. Następują zaburzenia w kopalniach Montceau les-Mines, wybuchy dynamitowe w teatrze Bellecour i w biurze dla popisowych w Lugdunie. Dwie córki Elizeusza Reclusa w głośny sposób zawierają t. zw. mariage libre. Krapotkin uwięziony w Thonon.

Rok 1883 Niemiecki anarchista i były poseł Most osiada w Nowym Jorku, gdzie za pomocą dziennika „Freiheit“ rozwija namiętną propagandę anarchistyczną. W Lugdunie proces 66 anarchistów. Krapotkin skazany na sześć lat więzienia. W marcu w Paryżu krwawa demonstracja anarchistów na Esplanadzie Inwalidów. Zaburzenia anarchistyczne w Hiszparji („czarna ręka“) i we Włoszech. Przygotowany zamach, celem wysadzania w powietrze pomnika w Niederwald i zgromadzonych tam wszystkich monarchów niemieckich (w październiku). Zamachy i zabójstwa anarchistyczne w Wiedniu

Rok 1884. Aresztowanie Reinsdorfa i Mildenberga, instygatorów zamachu na pomnik w Niederwaldzie. W Paryżu kongres w sali Levis wzywa robotników „zdeptać uszanowanie własności i zdobyć się na odwagę zabrania w sklepach, czego im potrzeba na życie“. Zamachy i morderstwa anarchiczne w Wiedniu (Kammerer, Stellmacher i t. d.)

Rok 1885. Reinsdorf i wspólnicy skazani na śmierć i powieszeni w Lipsku. „Le Révolté“ przenosi się do Paryża. Krapotkin ogłasza: „Paroles d'un Révolté“, a E. Reclus: „Les produits de la terre“.

Rok 1886. Krapotkin uwolniony z więzienia. Zaburzenie w Decazeville; zabójstwo inżyniera Watrina. Strzały z rewolweru anarchisty Gallo w giełdzie paryskiej. Zaburzenie w Charleroi; zrabowanie fabryki i klasztoru. Strejk w Chicago, wybuch bomby rani 80 osób, 7 anarchistów skazanych na śmierć.

Rok 1887. Czterej anarchiści w Chicago powieszeni, dwaj ułaskawieni, siódmy popełnił samobójstwo zapomocą zatrutego papierosa.

Rok 1888. W Paryżu wychodzi nowy dziennik anarchistyczny: „Père Peinard“.

Rok 1889. Broszury anarchistyczne: „Dżuma religijna“ Mosta, „Philosophie de l'anarchie“ przez Malato, drugie wydanie: „Socié'é future“ J. Grave'a.

Rok 1890. W Londynie zaczyna wychodzić: „L'International“, jako główny organ propagandy czynu. Anarchiczne zaburzenia w Vienne i innych miejscowościach południowej Francji, z okazji 1-go maja.

Rok 1891. W Saint Denis rekruci anarchiczni protestują przeciwko poborowi. Dnia 1 maja anarchiczne demonstracje. Zamach na komisarjat policji w Clichy.

Rok 1892. Wybuch dynamitowy w pałacu księżny Sagan. W marcu wybuch przy Boulevard Saint-Germain w kamienicy, gdzie mieszkał sędzia Benoit. Wybuch przy ul. Clichy w kamienicy, gdzie mieszkał zastępca prokuratora Bulot. Zamach na koszary Lobau. Uwięzienie Ravachola. Wydalenie zagranicznych anarchistów. Wybuch dynamitowy w restauracji Very'ego (w kwietniu) Ukonstytuowanie się grona „socjalistów niezależnych“, czyli „teoretycznych anarchistów“ w Wiedniu (w czerwcu). Ravachol skazany na śmierć i ścięty w Montbrison (w lipcu). Wybuch dynamitowy na komisarjacie przy ulicy des Bon-Enfants (8 listopada), przyczem zginęło 5 strażników.

Rok 1893. Żywa propaganda anarchiczna pomiędzy rekrutami w Saint-Denis, Roubais, Lugdunie. Spisek anarchistów w Levallois-Perret. Zaburzenia studentów w Quartier-latin, wśród których zjawiają się plakaty anarchiczne z napisem: „On n'en tuera jamais assez“. Zamach Pallasa na marszałka Martinez-Campos w Barcelonie (wrzesień). Uwięzienie kółka anarchistów w Wiedniu (23 września). Wybuch dynamitowy w teatrze barcelońskim „El Lyceo“ (8 listopada). Zamach Léauthiera w restauracji Duvala na posła serbskiego Georgiewicza. Wybuch w Marsylji. Kongres anarchistów w Chicago. Zamach Vaillanta na Izbę poselską (9 grudnia) Ustawy przeciwko anarchistom. Zaburzenia w Sycylji i innych części Włoch.

Rok 1894. Zamach z rewolweru przeciwko prefektowi Barcelony (25 stycznia). Anarchista adwokat Molinari w Carrarze skazany na 23 lat więzienia (31 stycznia). Vaillant ścięty (5 lutego). Zamach Henry'ego w kawiarni Terminus (12 lutego). Proces anarchistów Hassla, Hahnella i towarzyszy w Wiedniu (19—23 lutego). Bomba przed pałacem parlamentu w Rzymie (8 marca). Zamach na kościół św. Magdaleny w Paryżu (15 marca) W Corunie (w Hi-

---

# ALMA MATER

**powieść na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieży XIV i XV stulecia**

175) przez

***Bogdana Jaxę Ronikiera.***

(Ciąg dalszy)

Hermana, słowa mnicha jak gdyby zbudziły z jakiejś ciężkiej zadumy. Przetarł czoło ręką, spojrzał na otrutą żonę, potem w twarz Cystersowi i przemówił powoli:

— Idźcie wolno, kędy chcecie... droga przed wami roztwarta! Hanno... jej wola — tu wskazał na zmarłą — mnich odpuszczon... Żegnajcie!

Urban drgnął, ale nikt tego zauważyć nie mógł, gdyż natychmiast odzyskał swój zwykły spokój i stałą zimną krew.

— Moc Boga! — odezwał się, chyląc głowę lekko przed grafem. — On ci za to zapłaci, bylebyś przy nim został!

— Zostanę! — głucho odparł Herman; coś mu się lawą w piersiach zbierało.

Hanna na słowa swego stryjecznego porwała się z miejsca i oprzytomniała odrazu: Jej mnich uwolniony, co za oczywisty dowód opieki Boskiej!...

— Chodźcie, ojcze! — szepnęła mu — drogę wam wskażę!... Póki czas... chodźcie!

I chwyciwszy za rękę, pociągnęła za sobą mnicha. Posłuszny Urban ruszył za nią i opuścił izbę.

Weronika podeszła do Hermana ze słodkim uśmiechem.

Na szelest jej kroków graf podniósł spuszczoną głowę i spojrzał jej w twarz. Skrzywienie pełne wstrętu i niechęci odbiło mu się na ustach.

— Precz! — przemówił i zwracając się do starszej dworki, która właśnie była do ciała Fridy podeszła — zabierz mi stąd tę dziewkę co rychlej!... I wszystkie stąd precz!

Dworki, jak spłoszone ptactwo, wybiegły z izby.

Herman został z żoną sam. Chwilę jeszcze stał nieruchomo, a ta lawa, która zbierała mu się od jakiejś chwili w piersi, dławiła go teraz coraz bardziej, zalewając gardło. I naraz padł na ziemię z rykiem boleści, chwycił stopę nieboszczki i do niej przycisnął usta, a łzy obfite popłynęły mu z oczu, ciepłem swojem napróżno grzejąc stygnącą nogę zapoznanej za życia małżonki.

— Frido ty moja, święta, jedyna!...

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

Urban szczęśliwie powrócił do Krakowa.

Stanąwszy przed królową Jadwigą, zdał on jej szczegółową liczbę z całej podróży swojej.

A więc przywoził jej pełne błogosławieństwo Ojca świętego, który rozpatrzywszy ściśle sprawę jej małżeństwa z Jagiełłą, uznał to małżeństwo za prawe i cieszył się niezmiernie, że dzięki temu połączeniu Polski z Litwą, do kościoła katolickiego przybyło setki tysięcy dusz wiernych.

Królowa uradowała się bardzo i z całego serca przycisnęła do siebie głowę mnicha, który dworsko całował skraj jej szaty.

Z kolei Urban opowiadał swej pani w kilku słowach swoje przygody i jął gorliwie prosić ją, by raczyła potężną opieką swoją otoczyć biednego kanonika Trąbę, którego Wilhelm więził jeszcze dotąd w Wiedniu i Hannę, wnukę Kaźmierzową, która żyła wśród tak ciężkich warunków w Cylei.

Królowa Jadwiga szczerze wzruszona niedolą tych dwojga ludzi, przyobiecała Cystersowi uroczyście, że się losem ich zajmie gorliwie.

Urban odwiedził synów swoich.

Żyli oni dalej na wsi w Targowisku u starosty chęcińskiego, dziada swego, który postarzał się bardzo i oślepł zupełnie. Chłopcy z niemowląt wyrośli na obiecujących wyrostków.

Charaktery ich były odmienne. Wiktor miał ducha rycerskiego, rwał się do szabli, marzył o potyczkach i wyprawach wojennych. Beatus spokojny zawsze i zamyślony, gotowił się do stanu duchownego, do którego już teraz zdradzał święte powołanie.

Z ciekawością i zainteresowaniem patrzył na nich Urban, ale mu się w głowie pomieścić nie mogło, że to jego dzieci.

Inna rzecz drugorzędnej natury ucieszyła bardzo Urbana: przy synach zastał on lutnistę z Cylei, owego Dessnitza, któremu on niegdyś ułatwił, był ucieczkę z lochu więziennego i który mieszkał obecnie w Chęcinach, czuł się bardzo szczęśliwym.

Zabawiwszy trzy dni w gościnie u teścia swego, Urban powrócił nareszcie do siebie do wąchockiego klasztoru, gdzie bracia Cystersi, towarzysze jego zakonu, powitali go ze łzami radości, sądząc, że on już dawno poległ gdzieś na dalekim Zachodzie i dusza jego znalazła ukojenie u stóp tronu Wszechmocnego.

Nie wyjść już nigdy więcej poza mury tego cichego schronienia, stało się znowu marzeniem zmęczonego mnicha! Ale w miarę tego, jak dnie biegły jednostajnie za sobą, Urban nie mógł znaleść tego bezwzględnego spokoju w sobie, nie mógł wykreślić świeżych wspomnień przeszłości z wrażliwej swojej wyobraźui.

Truł się myślą o niedoli Trąby i Hanny. Niebawem przyszła wieść do klasztoru, że kanonika, dzięki staraniom Jagiełły, Wilhelm odpuścił wolno i że Trąba, odbywszy pielgrzymkę dziękczynną do Rzymu, powrócił szczęśliwie do Polski.

Pozostawała jeszcze biedna wnuka Kaźmierzowa. Taki smutek mnicha o nią chwilami ogarniał, że sobie rady i miejsca znaleść nie mógł. Niepokoił się wówczas: o Hannę, czy jej się tam coś prawdziwie złego nie dzieje i o siebie, czy wypadkiem w zainteresowaniu się jego tą dziewką nie ma jakiejś domieszki ziemskiego uczucia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

szpanji) anarchista Velasquez podczas procesji strzela z rewolweru do obrazów Zbawiciela i Najśw. Marji Panny (12 marca). Zamach na restaurację Foyot w Paryżu (4 kwietnia). Zamach na dom burmistrza w Leodjum (22 kwietnia). Uwięzienie anarchisty Feneona, urzędnika w ministerstwie wojny (26 kwietnia). Bomba w kościele św. Jakóba w Leodjum (28 kwietnia). Henry skazany na śmierć (28 kwietnia). Zamach w domu dra Rensona w Leodjum (3 maja). Zamach dynamitowy w Paryżu w ulicy Klebera (12 maja). Ścięcie Henry'ego (20 maja). Bomba przed mieszkaniem ks. Garniera w Paryżu (22 maja). Poseł Felice de Ginffrida z powodu zaburzeń w Sycylji skazany przez sąd wojenny w Palermo na 18 lat więzienia, wspólnicy Bosco, Barbato i Verno na 12, 10, 5 lat więzienia. Zamach na ministerstwo sprawiedliwości w Rzymie (30 maja) i przed ministerstwem wojny (31 maja). Zamach anarchisty Lega na ministra Crispiego w Rzymie (16 czerwca). Zamach w Rue Royale w Brukseli (18 czerwca). Zabójstwo prezydenta Carnota przez Santo Caserio w Lyonie (24 czerwca), które wprawdzie nie równa się rzezi wskutek zamachu w teatrze w Barcelonie, gdzie zginęło naraz dwudziestu ludzi, a czterdziestu zostało ciężko zranionych, ale ze względu na wybitność ofiary stanowiło do roku 1894 najgłośniejszy czyn anarchistów.

W dwa lata po zamordowaniu prezydenta Francji Carnota padł ofiarą sztyletu anarchisty włoskiego Anguiolilla prezydent gabinetu hiszpańskiego Canovas; przed niespełna dwoma laty zginęła od sztyletu pozostającego w dozywotniej kaźni Luigi Luccheniego, także włoskiego anarchisty, cesarzowa austrjacka Elżbieta; w tym roku usiłował targnąć się na życie przejeżdżającego przez Brukselę angielskiego następcy tronu belgijski blacharczyk Sipido, z niewytłomaczonych powodów przez sąd przysięgłych uwolniony, a w niedzielę padł władca Włoch od kuli własnego poddanego, Kajetana Bressi. Przedstawiony szereg takich strasznych czynów zbrodniczych — oto przerażający plon siewców anarchistycznej „idei“.

## Proklamacja króla Wiktora Emanuela.

Król Wiktor Emanuel wydał następującą proklamację do ludu włoskiego:

„Drugi król Włoch nie żyje! Uniknąwszy tyle razy z żołnierską odwagą groźnych chwil bitew i wyszedłszy przez Boską opatrzność cało z niebezpieczeństw, którym z tą samą odwagą stawiał czoło, gdy chodziło o złagodzenie cierpień narodu, padł dobry, cnotliwy król ofiarą strasznej zbrodni, gdy pełen najlepszej myśli brał udział w uroczystych rozrywkach swego ludu. Nie było mi danem niestety usłyszeć ostatnie westchnienie mego ojca, ale wiem, że moim pierwszym obowiązkiem będzie iść za jego ojcowskiemi radami i naśladować go w tych cnotach, któremi on przyświecał wszystkim jako król i jako pierwszy obywatel Włoch.

W tej podniosłej chwili głębokiego bólu podtrzymuje mnie na siłach przykład mego dostojnego ojca i wielkiego króla, który zaiste zasługuje na miano ojca ojczyzny, oraz miłość i uległość włoskiego ludu. Dzieła, których dokonał uwielbiany, a obecnie opłakiwany król przez czas swego 22-letn. panowania, które skutecznie, w całości i niezachwianie utrzymał, przeżyją go.

Tych jego dzieł, świętych dla mnie, w myśl tradycyj mego domu i wielkiej miłości dla Włoch, postanawiam bronić silną i energiczną dłonią przed każdym zamachem, z jakiejkolwiek stronyby on pochodził, aby zapewnić i nadal wielkość i pomyślność naszej ojczyźnie.

Fundamentem sławy mego dziada jest to, że dał Włochom jedność i niezawisłość; sławy mego ojca, że bronił ich skwapliwie; celem moich rządów będzie przez niezatartą pamięć o jednym i o drugim kroczyć wskazanymi przez nich torami. Oby Bóg mi pomógł i miłość mego ludu mi dodawała sił, bym mógł całkowicie oddać się moim obowiązkom królewskim, strzedz wolności i bronić monarchji, połączonych nierozerwalnym węzłem z najwyższemi interesami Ojczyzny.

Włosi! Składając należny hołd waszych łez i czci dla zmarłego, okazaliście jeszcze raz, że straszną boleść mojego rodu uważacie za swoją własną. Ta solidarność naszych myśli i naszych uczuć, była i będzie zawsze najpewniejszą ostoją naszej konstytucji, najlepszą gwarancją jedności naszej ojczyzny, jedności, uwiecznionej we wzniosłem haśle: „Roma intangibile“, w tym symbolu wielkości i nienaruszalności Włoch! Oto jest moje wyznanie wiary, oto jest moja ambicva którą żywię jako obywatel i król!“

Według informacji „Tribuny“, tekst ten jest odmienny od tego, który królowi przedstawiło ministerstwo. Król nie aprobował projektu ułożonego przez ministerstwo. Prezes ministrów Saracco przepędził całą ostatnią noc w Monzy, gdzie król poczynił wielkie zmiany w przygotowanej proklamacji. Dnia 3 b. m. z rana udał się Saracco do Medjolanu, gdzie się odbyła krótka rada ministrów, na której projekt króla ministrowie aprobowali. Saracco wrócił natychmiast do Monzy, aby deklarację dać królowi do podpisania. Wieczorem w piątek odjechali ministrowie do Rzymu.

## Po zgonie króla Humberta.

Według twierdzeń „New-York-Heralda“, okazuje się, że w ciągu kilku ostatnich miesięcy wyjechało z Ameryki do Europy 27 anarchistów, którzy przysięgli, że wymordują wszystkich monarchów i naczelników państw w Europie. Przywódcą sprzysiężenia jest Włoch hr. Malatesti, który obecnie ukrywa się w Londynie. Wszyscy, albo prawie wszyscy mordercy są Włochami. Policja włoska posiada listę morderców.

„Tribuna“ otrzymuje z Nowego Jorku interesujące szczegóły o aresztowaniu wspólników Bressiego w Patterson w Stanach Zjednoczonych. Aresztowani będą niewątpliwie przez rządy amerykańskie na śmierć skazani.

Okazuje się, że włoski minister spraw wewnętrznych był dokładnie poinformowany o anarchistycznym ruchu, którego siedzibą był Patterson i otrzymywał o nim wyczerpujące sprawozdania. Mimo tego nie wiedziano nic ani o zamierzonym zamachu, ani o odjeździe Bressiego do Europy. Nie można się dowiedzieć skąd Bressi otrzymywał obfite dochody. Bressi zostawił w Patterson metresę z dziećmi i ze znacznemi pieniędzmi odjechał do Europy.

Dokumenty, skonfiskowane u uwięzionego anarchisty Quintavalle mają ogromną doniosłość; między niemi znajduje się wiele fotografij, z których jedna jest portretem Quintavallego. Na tle fotografji widnieje wielkiemi literami wypisane słowo „Zbrodnia“. Inna fotografja przedstawia grupę anarchistów, między nimi Quintavallego i Bressiego.

We czwartek wieczorem uwięziony został w Neapolu nieznajomy człowiek, który podał, że jest robotnikiem i że się urodził w Benevencie. Przez długie lata żył w Ameryce, pojechał stamtąd do Paryża. Z Paryża wrócił do Lombardji. Schwytano u niego notatki z zagranicznemi adresami. Policja uważa go za anarchistę.

Autopsja zwłok króla Humberta wykazała, że tylko jedna rana, z tych, jakie król otrzymał, była śmiertelną, mianowicie rana spowodowana kulą, która ugrzęzła w sercu.

Na życzenie króla Emanuela, zwłoki Humberta nie będą zabalsamowane i w Monzy nie zostaną na widok publiczny wystawione. Tylko z małą eskortą kirasjerów zwłoki przeprowadzone zostaną do Rzymu przez rodzinę królewską. Do Rzymu przybędą zwłoki króla we wtorek dnia 7 sierpnia i wystawione będą w Kwirynale. Religijne ceremonje w Panteonie potrwają dwa dni. We wtorek będzie udzielona absolucja i wykonane „Libera me Domine“ Zerzianiego; w środę Pietro Mascagni będzie kierował wykonaniem Mszy Palestriny.

Rada municypalna Rzymu uchwaliła 100.000 lirów na cele dobroczynne, dla uczczenia pamięci Humberta. Przeznaczenie tej kwoty będzie pozostawione woli królowej Małgorzaty.

Znalazł się testament króla Humberta, wyrażający życzenie, aby zwłoki jego były pochowane w sabaudzkim grobowcu familijnym w Turynie.

Brat mordercy króla Humberta, porucznik Bressi, otrzymał dymisję, w formie dłuższego urlopu, po którym nastąpi przeniesienie w stan spoczynku. Za powód podana jest choroba, jakiej się Bressi z powodu spełniania swojej służby nabawił.

## Sipido.

W odpowiedzi na notę rządu angielskiego w sprawie wyniku procesu przeciw Sipidowi, sprawcy zamachu na księcia Walji, odpowiedział rząd belgijski, że on, jako surowy stróż ustaw, nie mógł ich przekroczyć, chociażby był nawet chętnie z surowością postąpił wobec Sipida. Ustawy belgijskie postanawiają, że ci młodzi ludzie, na których wydano sądowy wyrok, a którzy mają ustawowe miejsce zamieszkania w Belgji, otrzymują trzy dni do wniesienia zażalenia nieważności. Ponieważ Sipido mieszkał u swych rodziców, miał zatem ustawowe miejsce zamieszkania i mógł być wskutek tego dopiero po upływie trzech dni uwięzionym. Z tego czasu skorzystał on, aby się schronić w bezpieczne miejsce. Rząd belgijski wyraża z tego powodu ubolewanie, ale nie bierze za to odpowiedzialności.

## Salson, niedoszły morderca szacha.

Szach perski był wczoraj na przeglądzie wojsk w Vincennes, a w czasie przejazdu po bulwarach towarzyszyła mu eskorta, złożona z dragonów.

Osobistość anarchisty, który usiłował dokonać zamachu na życie szacha, została ostatecznie stwierdzona. Nazywa się on François Salson, urodzony jest w Montlaur (Aveyron) w r. 1876. Salson był już kilkakrotnie karany za propagandę anarchistyczną i siedział w r. 1894 przez 3 miesiące w więzieniu. W r. 1899 został skazany za usiłowane morderstwo na 9 miesięcy więzienia. Policja francuska śledziła go oddawna, jako niebezpiecznego anarchistę.

Salson oświadczył, że gdyby mu się udało zamordować szacha perskiego i uciec, byłby był zamordował cara rosyjskiego, na którego teraz przychodzi kolej. Salson mówił dużo o swoich teorjach anarchistycznych, ale odmawiał wyjaśnień co do tego, czy istnieje sprzysiężenie. Franciszek Salson, według opinji służby hotelu, w którym mieszkał, był bardzo spokojnym człowiekiem.

W liście, podpisanym Angelo Barthelozzi, który przestrzegał szacha, podane zostało, że odnośne zgromadzenie anarchistów odbyło się w Neapolu, Piazza Medina, nr. 5.

„Times“ donoszą, że szach perski, ze względu na ostatnie wypadki, zaniechał zamiaru odwiedzenia Anglji. Dziennik zaznacza, że ta decyzja szacha jest niejako wyrzutem dla cywilizacji Zachodu.

# ZE SWIATA.

### Socjaliści wobec królobójstwa. — Wyjaśnienia w angielskim parlamencie.

Oburzenie, jakie w świecie cywilizowanym i wpółcywilizowanym nawet wywołała zbrodnia Bressiego, winno być, jakby słusznie należało mniemać, powszechnem. Niejednokrotnie usiłowali socjaliści otrząsnąć się z czynionego im zarzutu, że anarchizm wraz z socjalizmem to dwa wspólne żywioły. Że socjaliści z anarchistami nietylko do wspólnych dążą celów, ale co więcej, że anarchizm ze skrajnym socjalizmem wprost jest identyczny, wyraźnym tego dowodem dzisiejsze stanowisko francuskiej prasy socjalistycznej, organów ministra Milleranda, wobec królobójstwa.

„La petite République“ n. p. pisze: „Nie wiemy dlaczegoby człowiek miał oszczędzać życie swojego bliźniego, dopóki własne jego życie jest igraszką w ręku władców tego świata, królów, kapitalistów, rycerzy i klechów, dopóki mięso rzucane bywa na łup rzeźni fabrycznych i kopalnianych lub wala się na pobojowiskach wojennych“. Są to, jak każdy przyzna, wolne głosy anarchistycznej propagandy. Atoli Viviani, redaktor oficjalnego dziennika ministra Milleranda, idzie jeszcze dalej. Woła on w „Lanterne“:

„Zdumiewać się musimy, skoro widzimy publicystów, lubiących zdobić się zazwyczaj w republikańskie poglądy, którzy równocześnie wszelako na wyścigi piętnują czyn takiego Bressiego, czyn, który w gruncie rzeczy nie odbiega w niczem od republikańskich tradycyj (!) Gdy monarchiści uderzają na zabójcę króla lub cesarza i domagają się nań jaknajsroższego wymiaru sprawiedliwości, nic w tem dziwnego, wówczas grają oni godną siebie rolę. Ale republikanie!?

„W imię Rzeczypospolitej, a mam na myśli dzisiejszą, spodziewam się, że przyjaciele rządu będą usprawiedliwiać i apostołować królobójstwo!“

Wiadomo, że prezydent Loubet i Waldeck Rousseau z największym pośpiechem przesłali wyrazy współubolewania włoskiej ambasadzie. Jakąż wagę jednak przywiązywać będzie król Wiktor Emanuel III. do kondolencyj miarodajnych czynników francuskiej rzeczypospolitej, skoro wie dobrze, że takowe bez poparcia kół, wynoszących otwarcie mordercę pod niebiosy, żyć nie mogą?

Żydowski organ Dreyfusa „L'Aurore“ nie może pominąć dogodnej sposobności, która pozwala mu oświadczyć się z sympatjami dla anarchizmu. „L'Aurore“ przynosi artykuł pełen filozoficznych refleksyj na temat „ślepoty świata“, który czyn mordercy króla Humberta piętnuje mianem tchórzostwa. Żydowskie to pisemko przeciwnie usiłuje dopatrzyć się w Bressim najdzielniejszego bohatera epoki. Podziw dla zbrodni anarchistycznej tak jest wyraźny, że co do tendencji artykułu żadną miarą mylić się nie można.

Viviani, wychwalając czyn Bressiego, jako zgodny z tradycjami republikańskiemi zapomina, że zbrodniarze tej samej kategorji wybierali ofiary swoje nietylko z pośród królów, lecz że pod sztyletem ich padła również zdala od wszelkiej polityki stojąca kobieta, pewien minister i jeden z prezydentów rzeczypospolitej francuskiej. Viviani tedy jawnie wyznaje anarchistyczne ideje i nie kryje się z uwielbieniem dla krwawych czynów, w imię tychże zdziałanych, przeciwko komukolwiekbądź one były zwrócone.

Na szczęście muszą przyznać socjaliści, a raczej anarchiści, — że republikańska Francja nie jest z nimi. Ich krwi żądne nawoływanie ku drogom anarchistycznych mordów, przyczynić się może jedynie do powstrzymania niejednej zawróconej już głowy, od całkowitego upadku i bezpowrotnego pogrążenia się w bagno socjalistycznych brudów.

---

W debacie nad etatem urzędu dla spraw zewnętrznych w parlamencie londyńskim oświadczył podsekretarz Brodrick, że w kwestji Chin posunięto się już o tyle, iż dziś wolno o niej wyrokować. Istnieje przesilenie, które trwale jest podtrzymywane.

Bezwątpienia, mocarstwa jak niemniej kilku mężów stanu w Anglji mniemają, że Chiny jako powalony kolos nadają się obecnie do podziału. Ostatnie wypadki dowodzą najlepiej potęgi i siły defenzywnej cesarstwa chińskiego. Niepokoje wybuchłe na dalekim wschodzie Azji, zdaniem mowcy, będą miały ten skutek, że mocarstwa, a zarazem z niemi Anglja zrezygnują z zamiaru przyspieszenia rozwoju kultury chińskiej przez narzucenie jej wpływów europejskich.

Obowiązkiem rządu jest bronić solidarnie wraz z innemi mocarstwami przedstawicieli swoich w cesarstwie chińskiem. Nadto Anglja zdecydowana jest bronić Szangaju cokolwiekbądźby nastąpić miało. Jesteśmy przeciwni wszelkim zamiarom podziału państwa Niebieskiego i nie mamy żadnego powodu mniemać jakoby inne mocarstwa w tym względzie tajone jakieś żywiły zamiary. Rząd w Chinach powinien pozostać chińskim. Koszta odszkodowania winni ponieść ci, którzy odpowiedzialni są za rozruchy. W wspólnej akcji mocarstw istnieją granice, wobec czego rząd angielski w obecnej chwili, żadnem oświadczeniem rąk sobie wiązać nie może.

W całych Chinach szerzy się duch buntu. Zadaniem Anglji będzie, o ile to okaże się możliwem w całej dolinie rzeki Jang-Tse-Kjang użyć okrętów i sił zbrojnych na uśmierzenie powstania i celem niesienia pomocy wicekrólom w pacyfikacji kraju.

Anglja nie ma bynajmniej zamiaru ani sama, ani z pomocą innych mocarstw indjanizować Chin. (Oklaski). W danej chwili najkorzystniej będzie dla Anglji, jeśli w koncercie mocarstw na wodach chińskich trzymać się będzie drogi pośredniej i na własną ręką niczego nie przedsięweźmie. Bądź co bądź, zaznaczył przy końcu podsekretarz Brodrick, jest faktem poniżającym, że w Pekinie 200 Anglików od tak długiego już czasu daremnie domaga się odsieczy, której do tej chwili jeszcze przynieść im nie zdołano.

# KRONIKA.

**Kalendarz kościelny.** W sobotę Dominika w znawcy; jutro 9 niedziela po Świątkach, Najśw. Marji Panny Śnieżnej i Oswalda; w poniedziałek Przemienienie Pańskie; we wtorek Kajetana i Alberta, wyznawców.

W niedzielę uroczystość św. Ignacego Lojoli w kościele OO. Jezuitów na Wesołej.

W kościele OO. Dominikanów przypada w niedzielę uroczystość św. Dominika.

W kościele księży Pijarów przypada w poniedziałek uroczystość Przemienienia Pańskiego.

**Kalendarz myśliwski.** W sierpniu wolno polować na: jelenie (samce), rogacze (samce sarn), na przepiórki, dropie, pardwy i dzikie gołębie, oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

**Kalendarz rybacki.** W sierpniu wolno łowić wszelką rybę, jeżeli trzyma przepisaną miarę, tak samo raka zarówno samce, jak i samicę.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się w sobotę o godzinie 4 minut 16 zachód przypada o godz. 7 minut 18; długość dnia godzin 15 minut 2.

**Stan powietrza.** Dnia 4 sierpnia o godzinie 7-mej rano barometr 736 9, termometr + 16 6, wilgotność 83%, wiatr zachodni. 9.

---

**Od wydawnictwa.** Szanownych prenumeratorów miejskich prosimy usilnie, aby odbierali „Głos ilustrowany“ w niedzielę zrana, ponieważ wobec szybkiego wyczerpywania nakładu nie możemy przyjąć odpowiedzialności na wypadek, gdyby dla prenumeratorów, odbierających „Głos ilustrowany“ w poniedziałek, zabrakło dostatecznej liczby egzemplarzy.

**Zaburzenia robotnicze w Rosji** przybrały bardzo poważne rozmiary. W samej Odessie aresztowano 1.400 osób. Przywódcy ruchu zostali zesłani do wewnętrznych gubernij cesarstwa. Ruch obejmuje niemal wszystkie centra fabryczne.

**Mord dla krwi w Chojnicach.** Utrzymanie wojska, mającego bronić żydów chojnickich, pochłonęło dotąd olbrzymią sumę 60.000 marek, którą zapłacić musi miasto. Z redaktorem antysemickiego „Konitzer Tageblattu“ zaręczyła się córka chrześcijańskiego rzeźnika Hoffmanna, która poddać się musiała na policji oględzinom lekarskim, ponieważ ją żydzi posądzali o stosunek z zamordowanym Winterem. Osadzono w więzieniu asystenta Ordę z Zawodzia, ponieważ fałszywie przysiągł, jakoby był świadkiem zbrodni.

**Od jutra począwszy,** ma być noszona miesięczna żałoba dworska po zgonie króla Humberta na dworze wiedeńskim.

**Stacja ratunkowa** odwiozła do szpitala św. Łazarza Wojciecha Pannsia, który wczoraj wieczorem wpadł do kanału i złamał sobie rzepkę w prawem kolanie.

Wczoraj po godzinie 10 wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na Kazimierz, gdzie przy ulicy Krakowskiej 18 letni Adolf Gottlieb, uczeń złotniczy, wypadł, czy też umyślnie wyskoczył oknem z I piętra, przyczem złamał sobie nogę pod kostką. Gottlieb twierdzi, że nie miał zamiaru samobójczego, ale z powodu złego traktowania przez pryncypałów, morzenia głodem i obicia przez żonę pryncypała, Pomeksową, popełnił ten rozpaczliwy krok. Gottlieba odwieziono do szpitala na oddział chirurgiczny.

**Jeszcze jeden „stroskany ojciec“.** Żyd Markus Weiss, zamieszkały w Wieliczce, musiał widocznie bardzo pieścić swoją córkę, skoro ta ostatnia była zmuszona szukać opieki i przytułku w klasztorze Felicjanek w Krakowie.

Było to zeszłego roku w miesiącu sierpniu, przed paru zaś dniami odbyła się w Wieliczce przed tamtejszym sądem powiatowym rozprawa o pozbawienie władzy ojcowskiej, na której zastępca powoda, żyd dr Rafał Landau, adwokat krakowski, żądał odebrania Rochmy z klasztoru i oddania jej ojcu. Żydzi twierdzą, jakoby Rochma wielokrotnie chciała wrócić do domu, lecz nie puszczano jej z klasztoru. Sędzia, dr Puzyna, wyda uchwałę na piśmie.

Nie chcemy przesądzać sprawy, zanim zapadnie wyrok, ciekawi wszakże jesteśmy, czy żydowska łapa sięgnie znowu za furty klasztorne? W każdym razie pożądanemby było, aby w razie odebrania Rochmy z „klasztornego więzienia“, zamknięto „nieszczęsnego ojca“ w jakiem bezpiecznem miejscu, bo silne wzruszenie przy spotkaniu się „rozłączonych“ mogłoby pociągnąć za sobą fatalne skutki dla zdrowia, jeżeli nie ojca, to córki...

**Tramwaj w Tarnowie.** Jak się dowiadujemy, w Tarnowie ma być zbudowany tramwaj konny, do którego przedsiębiorstwo ma zakupić krakowski tabor wozów, po zaprowadzeniu u nas tramwaju elektrycznego.

**Ruch wyborczy.** „Kurjer lwowski“ dowiaduje się, iż „menerzy partji demokratycznej wysuwają w Podgórzu kandydaturę inż. Turskiego, prezesa krak. Sokoła“.

**Czesi w Krakowie.** Miasto nasze będzie w poniedziałek gościć w swych murach tyle drogich sercu naszemu pobratymców z nad Wełtawy. W dniu tym przyjeżdża do Krakowa wycieczka złożona z 300 studentów szkół średnich z Pragi, pod wodzą p. Emeryka Podstranecky'ego i grona świeckich i duchownych nauczycieli. Wycieczkowcy zabawią w Krakowie 2 dni, zwiedzą Wieliczkę i we środę wieczorem wyjadą do Zakopanego. W celu przyjęcia gości zawiązał się specjalny komitet, pod przewodnictwem prof. Jordana. Na dworcu przywitają gości uczniowie miejscowych szkół średnich, którzy nie wyjechali na wakacje. Mamy nadzieję, iż pobyt i przyjęcie miłych gości wypadnie ze świetnością odpowiednią uczuciom, jakie żywią Polacy dla bratniego czeskiego narodu.

**Zawsze oni.** Za fałszywe bankructwo aresztowała policja dwóch handlarzy bławatnych: Finkielsteina w Podgórzu i Rothbluma z ulicy Siennej. Trzeci żyd, o którego niewypłacalności już pisaliśmy, Abraham Brenner, prowadzący handel papieru przy ulicy Mostowej w Podgórzu, zrobiwszy krydę tylko na 45.000 koron, musiał dobrze o sobie pamiętać, skoro po bankructwie wyjechał do kąpiel. Brenner wraz z Finkelsteinem i Rothblumem zasiądą na ławie oskarżonych.

**Faiwel Sołtan** sprzykrzył sobie życie w Palestynie, porzucił więc kolonję w Zfassa i z drugim żydkiem Baruchem Gelberem zjawił się w Czerniowcach, a następnie w Galilei, czyli w Galicji. Tutaj obaj żydkowie, przewędrowawszy przez Stanisławów, Lwów, Jarosław, Rzeszów i Dębicę, przybyli do Tarnowa, gdzie okradli bożnicę. Następnie zwiedziwszy Bochnię, wstąpili do Gdowa, gdzie znowu okradli bożnicę, aż wreszcie znaleźli się w Krakowie. Tutaj zabrali się do roboty w bożnicy przy ulicy Miodowej i w chwili, kiedy byli zajęci dobieraniem się do puszek i rozbijaniem kłódek, światło z zewnątrz spostrzeżono. Sołtana pochwycono na gorącym uczynku i oddano w ręce sądu, za wspólnikiem zas, który zdołał umknąć, zarządził poszukiwania p. Br. Karcz. Polowanie udało się cudownie, bo zamiast jednego, złapano dwóch żydków, t. j. B. Gelbera, a z nim także Salomona Färbera, którzy zdążyli już okraść na spółkę w tych dniach swojego współwyznawcę, Hirscha Neufelda. Złodziejska trójka jest już zamknięta w kryminale.

---

**Z Koła mieszczańskiego.** Komitet rzemieślniczy dla spraw słowiańskiego wiecu w Pradze już się ukonstytuował. Przewodniczącym wybrano p. Piotra Kosobuckiego, prezesa „Koła mieszczańskiego“, zastępcą tegoż p. Andrzeja Szufę, starszego cechu krawieckiego, sekretarzem zaś p. Juljana Stankiewicza, podstarszego cechu blacharzy.

Komitet uchwalił: Zawiadomić komitet główny w Pradze o ukonstytuowaniu się komitetu w Krakowie dla Zachodniej Galicji po San.

Zawiadomić Izbę rękodzielniczą we Lwowie, iż komitet krakowski postanowił zająć się już teraz organizacją uczestnictwa z Zachodniej Galicji.

Wydać odezwy do wszystkich miast i miasteczek, oraz cechów samodzielnych w miastach i cechów związkowych z programem, aby ze wszystkiemi sprawami, tyczącemi się wiecu, udawano się do centralnego komitetu w Krakowie, wreszcie zwołać zgromadzenie starszych cechów, oraz wszystkich samodzielnych rękodzielników celem powzięcia uchwał tyczących się wiecu.

Referentem dla sprawy założenia Izby rękodzielniczej dla Krakowa i Zachodniej Galicji, wybrano p. Wincentego Korneckiego.

Zgromadzenie ogólne rękodzielnicze odbędzie się we wtorek dnia 7 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali Rady miejskiej.

**Dr Juljan Morelowski,** kierownik sądu krajowego karnego, wiceprezydent sądu krajowego, powrócił ze Szczawnicy i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

**Na podziękowanie** za szczęśliwie odbytą pielgrzymkę do Częstochowy, odprawioną zostanie w poniedziałek, t. j. 6 sierpnia w kościele św. Florjana wotywa o godzinie 8-mej, na którą zaprasza się pątników, którzy brali udział w tejże pielgrzymce.

**P. Zygmunt Mayer,** wiceprezes galic. Towarzystwa nauczycieli ludowych ustąpił z dotychczasowego stanowiska naczelnego redaktora „Szkolnictwa“ i ma zamiar założyć odrębne pismo dydaktyczno-pedagogiczne.

**Z Zakopanego** piszą nam, że ks. prałat Midowicz, po wypadku na Krupówkach, ma się zupełnie dobrze. Co do p. Kochańczyka, mimo złamania dwóch żeber i kości przedramieniowej, stan jego bynajmniej nie jest groźny.

W Zakopanem bawi teraz 4 800 osób, a największej liczby gości dostarczył Kraków.

**U stóp Wawelu** znaleźli wczoraj dwaj terminatorzy, Stanisław Treszczyński i Wiktor Zarzycki, tobołek, w którym znajdowały się różne przedmioty, skradzione przed dwoma tygodniami z mieszkania Z. Hirschfelda przy ulicy Zielonej. Widocznie złodziej umykając przed pościgiem, podrzucił tobołek na Wawelu od strony placu Bernadyńskiego.

**Przypominamy,** że dziś w sobotę wieczornica w tutejszym „Sokole“, dla członków i ich rodzin, z nader urozmaiconym programem. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp wolny.

**Na dzisiejszej wieczornicy** w „Sokole“ odczyta p. Adolf Lekczyński, uczestnik powstania z roku 1863, swoje utwory poetyczne „Obóz polski w Ojcowie“ i „Bitwa pod Miechowem“, osnute na tle powstania.

**Festyn „Sokoła“** skawińskiego jutro w niedzielę. Wzywa się członków tutejszego gniazda do jak najliczniejszego udziału. Wyjazd z Krakowa o godz. 2 popołudniu.

**Z „Harmonji“.** Dziewiąty koncert popularny odegra orkiestra Towarzystwa „Harmonja“ jutro w Parku dra Jordana. Początek koncertu o godzinie 3 po południu, wstęp do Parku 5 centów od osób dorosłych. W Parku przygrywać będzie tylko połowa orkiestry, liczącej obecnie 48 członków, druga część przygrywa w Zakopanem i cieszy się wielkiem powodzeniem. W Krakowie dyryguje „Harmonją“ pan kapelmistrz Langer, w Zakopanem p. Czyżowski.

---

**Giełda berlińska** miała zeszłego czwartku ciekawą „aferę“. Oto kolońska firma bankowa „Salmony i syn“ spekulowała na giełdzie berlińskiej za pośrednictwem kilku banków tamtejszych. Spekulacja nie powiodła się i ów bank koloński miał obecnie do wyrównania różnice kursowe, wynoszące przeszło

600.000 marek. Tymczasem ku osłupieniu sfer giełdowych oświadczają właściciele firmy „Salmony i syn", że różnicy tej płacić nie będą i żądają zwrotu papierów danych jako pokrycie swych zobowiązań. Odmowę zapłaty przegranej motywują ci dwaj bankierzy kolońscy tem, że ustawy niemieckie zabraniają sądowego poszukiwania pretensyj, wynikających z gier hazardowych i zakładów, a właśnie ich dług 600.000 marek należy do tego rodzaju długów niezaskarżalnych. Jest to pierwszy wypadek, ażeby zawodowy bankier za pomocą tego zarzutu uchylał się od zapłaty sumy przegranej na giełdzie, a starszyzna giełdy berlińskiej boi się, że przykład ten może podziałać zachęcająco także na innych bankierów, wobec czego cała giełda może być zdezorganizowana.

**Przepowiednie Falba.** Rudolf Falb, który w przepowiedni swojej na lipiec bardzo się pomylił, gdyż nie przewidział niepamiętnych upałów, straszy w sierpniu śniegiem, mianowicie w okolicach górzystych. Radzi przeto turystom, aby począwszy od 25 sierpnia, przez kilka dni następnych zaniechali wycieczek w góry, gdyż mogliby nagle zostać zaskoczeni przez zawieję śnieżną. Falb taką przewiduje prognozę na sierpień: Od 1 go do dnia 5 liczne burze z ulewnemi deszczami, od 6 go do 11-go względna pogoda, ale zacznie znów padać deszcz po dniu krytycznym, który przypada 10 sierpnia. Od 12 do 17 bardzo ulewne deszcze z grzmotami. W tym czasie będzie dość chłodno. Po kilku dniach niepewnej pogody, od 22 go do 27 znów ulewne deszcze, przy średniej ciepłocie. Dopiero w ostatnich kilku dniach zapowiada Falb pogodę. Dzień 25 sierpnia jest drugorzędnym dniem krytycznym.

**O małżeństwie** hrabiny Stefanji Lonyay obiegają od pewnego czasu najrozmaitsze wieści, znajdujące wiarę. Hrabina wyjechała niedawno do Abbazji, podczas gdy mąż jej, hr. Lonyay pozostał w swym majątku. Podobno pożycie małżonków jest nieszczególne. Mówią głośno o rozwodzie. Niektórzy utrzymują nawet, że hrabina wniosła już o rozwód. — Już przed dwoma tygodniami donosiły dzienniki węgierskie, że była arcyksiężna austrjacka nie jest szczęśliwa i wniosła prośbę o rozwód. A przecież ślub odbył się przed niespełna trzema miesiącami.

**Rozboje w Madrycie.** Od pewnego czasu terroryzm prawdziwy panuje w stolicy Hiszpanji, gdzie pomimo wszelkich usiłowań ze strony policji, zbrojni bandyci z zdumiewającem zuchwalstwem operują w biały dzień na najbardziej nawet uczęszczanych ulicach. Bandyci ci działają, jak doskonale zorganizowana szajka, a w mieście głośno twierdzą, że działają oni pod patronatem i za wiedzą kilku wysoko postawionych osób. Przed kilku dniami o wpół do dziewiątej wieczorem, gdy wszystkie składy rzęsiście były oświetlone i liczna publiczność znajdowała się na ulicy „Calle de Barquillo", czterech drabów z długiemi brodami i zasmarowanemi sadzą twarzami, zatrzymało się przed składem jednego z najpierwszych jubilerów Madrytu. Jeden z nich chwycił za klamkę drzwi wchodowych i trzymał je zamknięte, drugi stanął przed składem z rewolwerem w jednej a sztyletem w drugiej ręce, trzeci młotem rozbijał szyby, podczas gdy czwarty zabierał biżuterje na sumę przeszło 50.000 pesetów. Po skończonym rabunku czterej bandyci uciekli, strzelając z rewolwerów do goniących za nimi przechodniów. W ciągu ostatnich kilku miesięcy jest ta już czwarta podobna kradzież. Osób napadanych na ulicy, ranionych i ograbionych nie podobna nawet zliczyć, mieszkańcy miast nie wychodzą inaczej z domów, jak uzbrojeni i na noc barykadują swoje mieszkania. Wszystkie poszukiwania, czynione przez władze, pozostały dotąd bez skutku. Zuchwalstwo rozbójników rośnie z dniem każdym i policja wobec nich jest zupełnie bezsilna.

**Emancypacja mahometanek.** W świecie mahometańskim zaczyna się objawiać ruch na rzecz wyzwolenia kobiet z niedoli dotychczasowej. Kassem Amin bej, radca sądu apelacyjnego w Kairze, napisał niedawno w języku arabskim książkę, w której przemawia na korzyść kobiet, domagając się dla nich: nauki i wychowania; samodzielności w czynach, myślach i uczuciach; swobody w wyborze męża; ograniczenia prawa, jakie posiada mąż, mogący każdej chwili rozłączyć się z żoną i przyznania takiegoż prawa żonie; formalnego postępowania rozwodowego; prawa zabraniającego poligamji. W uzasadnieniu tych żądań swoich autor przytacza, że niewoli mahometanki nie należy bynajmniej przypisywać Prorokowi i Koranowi, lecz starym obyczajom i zwyczajom tych narodów, które najpierw mahometanizm przyjęły. Koran mówi wyraźnie: „Kobieta ma tyleż praw, co obowiązków". Jednem z dobrodziejstw, jakie Bóg wyświadczył mężczyźnie, jest, że stworzył dlań kobietę i połączył ich, aby się wzajemnie kochali i popierali". „Pamiętajcie o uroczystych, żonom waszym danych przyrzeczeniach". Zasłanianie twarzy nie jest również przepisami Koranu nakazane, który zaleca tylko: „Powiedz też wiernym kobietom (jak poprzednio mężczyznom), żeby oczy spuszczały, żyły uczciwie a obcym pokazywały z postaci swojej tylko to, co jest widzialne". Otóż ulemowie zgodzili się na to, że owo „widzialne" to twarz i ręce; co do ramion i nóg panują zdania sprzeczne. Również odłączenie kobiety od mężczyzny w obcowaniu towarzyskiem nie jest bynajmniej przez Koran zastrzeżone; powstało ono tylko z dalszego rozszerzenia przepisu, nakazującego, aby małżonki Proroka nie pokazywały się odwiedzającym. Wiekowe przyzwyczajenie i despotyzm mahometański uczyniły z kobiety niewolnicę; może też wiek XX ty przyniesie jej nareszcie wyzwolenie.

**Oryginalne zabiegi.** W Ameryce wszystko inaczej, niżeli u nas. South-Slaven, miasteczko w stanie Michigan, stało się od niedawna rajem dla chcących się żenić, zwyciężywszy w walce konkurencyjnej sąsiednie miasteczko St. Joseph. Towarzystwo żeglugi ogłasza, że za 7 dolarów od osoby (dolar = 5 koron po kursie teraźniejszym) podejmuje się zawieźć z Chicago gości, opłacić koszty ślubu, urządzenia kościoła i obiadu weselnego, a potem całe towarzystwo odwieźć do Chicago z powrotem. Miasteczko St. Joseph ofiaruje obecnie te same korzyści i wygody, a nadto dodaje polisę asekuracji na życie. Bodaj to Ameryka! Kto tam pyta o prawa serca i domowego ogniska — aby handel szedł.

**Hypnotyzm i bokserowie.** Z listu młodego misjonarza Lazarysty, przedrukowanego w „Univers", dowiadujemy się, w jaki sposób bokserowie rekrutują swoje zastępy. Jak wiadomo, ta sekta powstała w prowincji Chang-Tong, skutkiem zajęcia zatoki Kiao Czau przez Niemców. Pod osłoną wicekróla tej prowincji, zrabowała dwa wikarjaty apostolskie. Emisarjusze jej przebiegają cały kraj i wzywają do wojny przeciw Europejczykom, a zwłaszcza przeciw Chrześcijanom, obiecując nietykalność przyszłym bokserom. Gdy zwerbują dostateczną ich liczbę, zaczynają ćwiczenia w uliczkach, w pagodach, nawet w pałacach książęcych. Wtajemniczony, według rozkazu mistrza, zwraca się ku południo-wschodowi. Mistrz przesuwa mu rękę po twarzy, uczeń popada w sen sztuczny, wypręża się, wymachuje rękami, jak gdyby się zaprawiał do walki na pięści. „Pasy" hypnotyczne nie ustają; po pół godziny uczeń jest zupełnie wyczerpany; wtedy dopiero mistrz budzi go ze snu sztucznego. Wtajemniczony nie pamięta, co się z nim działo. Czasami obudzić się nie daje, rzuca się, jak opętany, bije wszystkich dokoła. Wówczas hypnotyzer każe go związać i nieść przed wodza, który go wyprowadza z tego stanu. Jest jednak wielu takich, którzy już nie wracają do przytomności, dostają obłędu, lub popadają w ogłupienie.

Okazuje się zatem, że werbownicy używają po prostu hypnotyzmu. Mistrzowie wmawiają w adeptów, że po kilkunastu takich doświadczeniach stają się nietykalnymi. To też, gdy prowadzą ich na wioski chrześcijańskie, bokserowie idą nieuzbrojeni lub tylko z bronią białą i pewni, że ich kule nie dosięgną. Chrześcijanie w obronie własnej i żołnierze, zabili już ich kilkuset od początku zamieszek (list pisany 30 go maja). Wówczas przywódcy tłómaczą pozostałym, że zabici nie ćwiczyli się dość długo, że zresztą wstaną z martwych po tygodniu lub po trzech latach. Po za bokserami stają ludzie niebezpieczniejsi o wiele, bo mniej łatwowierni i pragnący korzystać ze sposobności, bądź dla zadowolenia swoich ambicyj, bądź dla nasycenia wrodzonej nienawiści do chrześcijan, bądź wreszcie dla korzystania z łupów i zdobycia ubrania, żywności, oraz innych przedmiotów niezbędnych, których kupcy darmo nie dają. Wielu bogaczów chińskich zabezpiecza się przeciw tym rabunkom współplemieńców, udając, że się do nich łączy, ofiarując swoje domy na „ćwiczenia" bokserów, żywiąc ich i t. d.

---



---

# Po śmierci króla Humberta.

RZYM 4 sierpnia. (Tel. B. Kor.) Urzędownie ogłoszono, że pogrzeb króla Humberta odbędzie się we czwartek w Rzymie. Zwłoki przeprowadzone zostaną wprost z dworca do Panteonu.

Bressi zachowuje się z tym samym cynizmem, jaki objawiał od początku. W Monzy i Medjolanie poczyniono liczne aresztowania. Władze sądowe poszukują wspólnika Bressiego, niejakiego Niccolego, z zawodu szewca. Miejsce pobytu tego człowieka dotychczas nie jest wyśledzone.

RZYM 4 sierpnia. (Tel. B. K.) Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie rzymskiej rady miejskiej. Burmistrz poświęcił gorące wspomnienie pamięci zamordowanego króla. Rada miejska uchwaliła 100.000 lirów na cele dobroczynne oraz znaczny kredyt na dekorację żałobną Rzymu w dniu pogrzebu.

O godzinie wpół do 10 wieczorem około 100 stowarzyszeń i korporacyj udało się gremjalnie na Kapitol, ażeby złożyć burmistrzowi Rzymu uroczystą kondolencję z powodu zamordowania króla. Burmistrz wypowiedział ognistą mowę, która wywołała powszechny entuzjazm.

---

# Wojna chińska.

Angielski admirał ogłosił, że marsz wojsk angielskich na Pekin rozpocząć się ma w poniedziałek. W innych armjach panuje rozgoryczenie na Anglików, że na nich czekać musiano ze względu na bardzo powolne angielskie przygotowania. Chciano ich już zostawić w Tientsin, bo wojska innych mocarstw się niecierpliwiły, że muszą stać bezczynnie. Trzeba było dopiero rozkazów z Europy, aby skłonić wodzów do czekania na Anglików.

Rosjanie i Japończycy stracili cierpliwość i wyruszyli na własną rękę. W dniu 25 lipca jeszcze, Rosjanie starali się pod Peitsang wciągnąć jenerała chińskiego Maha w walkę. Rosyjska kolumna składała się z trzech kompanij piechoty i jednego szwadronu kawalerji. Jenerał Mah rozporządzał 8.000 ludźmi. Chińczycy mimo przewagi liczebnej uciekli. Rosjanie zajęli zewnętrzne szańce obwarowanego obozu jenerała Maha.

Na radzie francuskich ministrów Delcassé odczytał telegram konsula francuskiego w Tientsinie, donoszący, że jenerał Frey przybył tam 26 lipca. Telegram konsula w Szanghaj donosi o wymordowaniu wielu misjonarzy rozmaitych narodowości w Szansi.

Gubernator Szantungu zawiadomił konsulów w Czifu, że otrzymał właśnie od Tsung-li-Yamenu pismo z 30 b. m.: Tsung li Yamen donosi, że posłowie i niemiecki pełnomocnik żyją, są zaopatrzeni w pożywienie i utrzymują przyjazne (!!) stosunki z władzami chińskiemi. Rokowania pomiędzy posłami a temiż władzami co do ich wyjazdu do Tientsinu są w toku i zbliżają się ku końcowi.

SZANGHAJ 4-go sierpnia. (T. B. K.) Biuro Reutera donosi: Władze chińskie wydały edykt, w którym donoszą, iż wskutek rozruchów na północy ilość żołnierzy zostanie zwiększona celem obrony arsenału, położonego o trzy mile w kierunku wschodnim. Dyrektor arsenału zakazał odbywania ćwiczeń w strzelaniu, które niepokoiły kupców Europejskich (!!). Władze mają nadzieję, że europejczycy nie będą żywili żadnych bezpodstawnych obaw (!!!).

SZANGHAI 4 sierpnia (T. B. K.). Biuro Reutera donosi dalej: Wicekról Liu i Taotaj Sheng oświadczyli, że posłowie europejscy w Pekinie będą trzymani jako zakładnicy. W razie, gdyby wojska mocarstw szły na Pekin, posłowie zostaną wymordowani.

Krąży wieść, że Rosjanie i Japończycy w sile 25.000 ludzi idą na Pekin.

PETERSBURG 4 sierpnia (T. B. K.). „Prawit. Wiestnik" ogłasza telegraficzną korespondencję między Tsiantsiunem z Titikaru a inżynierem Jugowiczem. Dowiadujemy się z niej, iż Tsiantsiun 22 lipca doniósł Jugowiczowi o wybuchu wojny między Rosją a Chinami, radząc przytem, aby ludność rosyjska opuściła chińskie terytorjum. Jugowicz odpowiedział mu, że o wybuchu wojny nic mu nie wiadomo, i że on, Tsiantsiun, ma bronić rosyjskich transportów okrętowych aż do granicy.

Zarazem oświadczył Jugowicz, że zostanie na miejscu, a odpowiedzialność za jakiekolwiek kroki nieprzyjacielskie pozostawia na barkach jenerała gubernatora.

PETERSBURG 4 siernia. (Tel. B. K.) W Rosji europejskiej formuje się nowy pułk piechoty fortecznej złożony z 4 bataljonów, który odejdzie w okolice Kwantungu.

PETERSBURG 4 sierpnia. (Tel. B. K.) Do ministerjum wojny nadeszła depesza od jenerała

---

Grodekowa z Chabarowska, nadana dnia 27 lipca o następującej treści:

Jenerał Zacharow zaprosił komendanta twierdzy Sansin na rokowania. Ponieważ tenże nie przybył, zajęły wojska rosyjskie północną i wschodnią część twierdzy, i bombardowały Sansin przez trzy godziny. W południe przepłynęli kozacy przez rzekę i zaatakowali miasto. Chińczycy w liczbie 4000 ludzi, przetrzymali silną kanonadę i gwałtowny atak kozaków, zostali jednak potem przez piechotę wyparci ze wszystkich pozycyj i uciekli, pozostawiając działa oraz mnóstwo karabinów i naboi. Ogółem zdobyto 22 działa. Także ludność cywilna miasta uciekła. Chińczycy ponieśli znaczne straty. Rosjanie mają 6 rannych i jednego zabitego. Prócz tego zginął porucznik Gornostajew.

PETERSBURG 4 sierpnia. (Tel. B. Kor.) Dzienniki, omawiając odpowiedź cara na pismo cesarza chińskiego, zaznaczają w ogólności, że wobec stosunków panujących w Chinach, wobec trzymania posłów w niewoli i nieustających rzezi chrześcijan i operacyj wojennych, jakie wykonują hordy kułaka w połączeniu z regularnem chińskiem wojskiem na terytorjum rosyjskiem, pochód wojsk europejskich na Pekin jest konieczny. Rząd chiński może jednak rachować na Rosję co się tyczy uspokojenia kraju, zakończenia wojny i utrzymania nienaruszalności chińskiego terytorjum.

LONDYN 4 sierpnia. (Tel. pryw.) Według doniesienia „Daily Telegraph“ do Tientsinu przybył posłaniec, który opuścił Pekin 23-go lipca. Donosi on, że poselstwa są w dalszym ciągu oblężone, ale nie są atakowane. Natomiast „Standard“ twierdzi, na podstawie informacyj z Tientsinu, że nadeszło tam pełne rozpaczy wołanie o pomoc ze strony japońskiego poselstwa, z tym dodatkiem, że w dniu 22 lipca każdy z oblężonych miał już tylko 25 nabojów i prowjant zaledwie tylko na pięć dni.

WASZYNGTON 4 sierpnia (T. B. K.). Konsul amerykański w Szanghaju donosi telegraficznie, że Li-Hung-Czang oświadczył wobec konsula francuskiego: „Ponieważ mocarstwa, wbrew ostrzeżeniom, rozpoczęły pochód na Pekin, przeto od tej pory nie będzie się posłom w Pekinie komunikowało żadnej wiadomości z zewnątrz i pozostaną odcięci od świata“.

LONDYN 4 sierpnia (T. B. K.). Członkowie Tsung-li-Yamenu, życzliwi Europejczykom, zostali ścięci na rozkaz głównodowodzącego wojskami chińskiemi Li-Ping-Henga.

---

BREMERHAVEN 4 sierpnia. (T. B. K.) Cesarzowa niemiecka odjechała stąd do Wilhelmshöhe. Cesarz Wilhelm wyjechał do Koburga na uroczystości pogrzebowe.

PARYŻ 4 sierpnia. (T. B. K.) Sprawca zamachu na szacha perskiego Salson, oświadczył sędziemu śledczemu, że chciał zabić szacha dlatego tylko, ponieważ jest panującym. Salson zeznał, że chciał swojego czasu zastrzelić prezydenta Francji Casimir-Periera, rewolwer wtedy jednak nie wystrzelił i dzięki temu jedynie Casimir-Perier uszedł śmierci.

LONDYN 4 sierpnia (T. B. K.) Urzędownie ogłoszono, że szach perski nie przyjedzie do Anglji. Jako powód podana została żałoba w Anglji z powodu śmierci księcia koburskiego.

PARYŻ 4 sierpnia. (T. B. Kor.) Prezes sądu handlowego w Paryżu otrzymał ostrzeżenie, że anarchiści przygotowują wysadzenie w powietrze budynku sądowego. Poczyniono jak najrozleglejsze środki ostrożności.

PARYŻ 4 sierpnia. (Tel. B. Kor.) Międzyparlamentarna konferencja pokojowa zakończyła obrady wezwaniem rady centralnej i poszczególnych grup narodowych, aby interweniowały u poszczególnych rządów, celem ostatecznego ratyfikowania konferencji pokojowej w Hadze.

Następne konferencje odbędą się w Bernie szwajcarskiem w roku 1901 i w Wiedniu 1902. Członkiem Rady międzyparlamentarnej został mianowany poseł do Rady państwa p. Włodzimierz Gniewosz.

LONDYN 4 sierpnia (T. B. K.). Z Pretorji donoszą: Prezydent Krüger oraz jenerał Botha ogłosili proklamację, obiecującą wszystkim farmerom odszkodowanie za szkody, wyrządzone im przez Anglików, jeżeli bezzwłocznie porzucą swoje farmy i powrócą do swoich komend.

CAPSTADT 4 sierpnia. (T. B. K.). Biuro Reutera donosi, że oddział Boerów pod dowództwem Liebenberga uderzył na Anglików, dowodzonych przez Smitha Dorriena, został jednak odparty. Jenerał Jan Hamilton udał się do Rustenburga, aby przyprowadzić stamtąd oddział dowodzony przez Baden-Powella. 700 Boerów poddało się jenerałowi Hunterowi.

---

**Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.**

*Kraków 4 sierpnia.*

Nowe zboże nie pokazało się jeszcze na targu, a młyny pokrywają starem zbożem tylko konieczne codzienne potrzeby, tak, że popyt na dzisiejszym targu był bardzo ograniczony. Ceny z powodu bardzo nieznacznych transakcyj nie uległy zmianie.

Płacono:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | kor. | 7·20 | do | 8·15 |
| „ czerwona | „ | 7·20 | „ | 8·20 |
| „ żółta | „ | 7·20 | „ | 8·28 |
| Żyto | „ | 6·20 | „ | 6·75 |
| Jęczmień browarny | „ | 6·25 | „ | 7·— |
| „ na krupy | „ | —·— | „ | —·— |
| Owies stary | „ | 6.25 | „ | 6·75 |
| Owies nowy | „ | —·— | „ | —·— |
| Rzepak | „ | —·— | „ | —·— |
| Konicz czerwony | „ | —·— | „ | —·— |
| „ biały | „ | —·— | „ | —·— |

Wszystko za 50 kilogramów.

**Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.**

---

BOCHNIA, dnia 2 sierpnia.

Dziś płacono za 100 klgr. netto: Pszenicę od 15— kor. do 16·— kor., żyto od 12·— k. do 13·— k., jęczmień od 12·— k. do 13·— k., owies od 12·— k. do 13·— kor., kukurydzę od 15·— k. do 16·—, groch od 15·— k. do 20·— k., fasolę od —·— kor. do —·— kor., tatarkę od —·— k. do —·— k., proso od —·— k. do —·— k.. bób od —·— k. do —·— k., koniez od —·— k. do —·— k., ziemniaki od 5·— k. do 6·— k., słomę od 2·80 k. do 3·— k., siano od 2·— k. do 3·— k., masło za 1 kilo od 1·40 k. do 1·60 k., jaja za kopę od —·— k. do 1·90 k.

Na targ zwierzęcy spędzono: Bydła 457, koni 330, świń 752 i płacono za 100 klgr. żywej wagi: bydło od 40 kor. do 44 kor., świnie od 70 k. do 72 k., konie za sztukę od 30 k. do 500 k.—

Następny jarmark odbędzie się dnia 16 sierpnia.

Magistrat miasta Bochni.

---

## „GŁOS NARODU“

**Szanownych prenumeratorów prosimy uprzejmie o wczesne wznowienie przedpłaty, która wynosi:**

**W Krakowie:** za sierpień 2·70 k., do końca roku 13·30 k.

**Na prowincji:** za sierpień 3·40 k., do końca roku 17·00 k.

---

**Rozkład jazdy na kolejach państwowych**

*Z Krakowa odchodzą:*

**1) W stronę Lwowa i Podwołoczysk:**

1) Pospieszny 6·31 rano; 2) Osobowy 8·10 rano; 3) Osobowy 11·00 rano; 4) Pospieszny 2·49 po poł.; 5) Osobowy 6·15 wieczorem (tylko do Tarnowa); 6) Pospieszny 8·48 wieczorem; 7) Osobowy 9·15 wieczorem; 8) Osobowy 10·50 wieczorem.

**2) W stronę Skawiny przez Podgórze-Płaszów**

1) Osobowy 10·20 rano (tylko od 1 czerwca do 30 września); 2) Osobowy 5·25 po południu; 3) Osobowy 10·20 wieczorem.

**3) Z Podgórza-Płaszowa do Oświęcimia**

1) Osobowy 3·21 po południu; 2) Osobowy 5·35 wieczorem; 3) Osobowy 9·10 rano (tylko do Skawiny); 4) Osobowy 7·50 wieczór (tylko do Skawiny);

**4) W stronę Suchej, Chabówki, N. Sącza, N. Zagórza, Husiatyna:**

1) Osobowy 10·20 wieczorem (tylko do Skawiec); 2) Osobowy 10·20 rano (tylko do Chabówki od 1 czerwca do 30 września); 3) Osobowy 5·25 po poł. (tylko do Chabówki); 4) Osobowy 5·15 wieczór (tylko do Skawiny); 5) Osobowy 8·55 rano; 6) Osobowy 3·00 po poł. (tylko do Skawiny); 7) Osobowy 7·33 wieczorem.

**5) W stronę Wieliczki:**

1) Osobowy 8·10 rano; 2) Mięszany 1·25 popoł.; 3) Mięszany 9·30 wieczorem.

**6) W stronę Nowego Sącza, Muszyny przez Tarnów-Stróże:**

1) Pospieszny 6·31 rano; 2) Osobowy 11·00 rano; 3) Pospieszny 2·45 popoł. (tylko do Stróż); 4) Osobowy 6·15 wieczorem (tylko do N. Sącza); 5) Osobowy 10·50 wieczorem.

**7) W stronę Zakopanego:**

1) Osobowy 10·20 przed poł.; 2) Osobowy 5·25 popołudniu (w dnie przedświąteczne).

**8) W stronę Kocmyrzowa:**

1) Osobowy 8·30 rano; 2) Osobowy 1·50 popoł.; 3) Osobowy 8·00 wieczorem.

---

# ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

# Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie

## i filii we Lwowie z dniem 31 Grudnia 1899 r.

2361

### Rachunek bilansu z dniem 31 Grudnia 1899 r.

AKTYWA.

| | | K. | h. |
|---|---|---|---|
| Gotówka w kasie | | 56.129 | 78 |
| Weksle Członków | | 6,841.772 | 14 |
| Rachunek bieżący | | 500.609 | 68 |
| Fundusz rezerwowy: | | | |
| 35.000 zła. w 4% listach gal. Tow. Kredyt. ziemskiego po 92.30 | K. 64.610·— | | |
| Książeczka własna Nr. 7.482 | „ 8.653·08 | 73.263 | 08 |
| | | 7,471.774 | 68 |

PASYWA.

| | | K. | h. |
|---|---|---|---|
| Udziały Członków | | 2,344.396 | 91 |
| Wkładki na książeczki | | 4,660.050 | 43 |
| Weksle reeskontowane | | 203.800 | — |
| Procent od weksli pobranych na rok 1900 | | 61.323 | 10 |
| Fundusz rezerwowy 35.006 list. gal. T. K. Z. | K. 67.616·10 | | |
| Strata na kursie | „ 3.006·10 | | |
| | K. 64.610·— | | |
| W książeczce | „ 8.653·08 | 73.263 | 08 |
| Saldo zysk | | 128.941 | 16 |
| | | 7,471.774 | 68 |

### Rachunek zysków i strat.

STRATY.

| | | K. | h. |
|---|---|---|---|
| Procenta od wkładek na książeczki | | 175.174 | 92 |
| „ od weksli reeskontowanych | | 16.087 | 22 |
| Koszta administracyi: płace, druki, czynsz, koszta prawne i t. p. | | 49.700 | 71 |
| „ „ podatki i należytości | | 27.991 | 04 |
| Odpisane należytości wątpliwe | | 130.291 | 60 |
| Saldo zysk | K. 126.941·16 | | |
| Przeniesienie z r. 1898 | „ 2.000·— | 128.941 | 16 |
| | | 528.187 | 65 |

ZYSK.

| | | K. | h. |
|---|---|---|---|
| Procent od weksli: | | | |
| Przeniesienie z roku 1898 | K. 58.512·46 | | |
| w roku 1899 pobrano | „ 469.175·32 | | |
| | K. 527.687·78 | | |
| Na rachunek roku 1900 odpada | „ 61.323·10 | | |
| Pozostaje na rachunek roku 1899 | | 466.364 | 68 |
| Przeniesienie zysku z roku 1898 | | 2.000 | — |
| % od rachunku bieżącego | | 38.632 | 05 |
| Odzyskane straty | | 21.189 | 92 |
| | | 528.186 | 65 |

DYREKCYA:

*Z. Słonecki.* *I. Głażewski.* *Dr. G. Romer.*

Za Naczelnika biura: *W. Kozubowski.*

Kraków, dnia 31 Grudnia 1899 r.

KOMISYA RACHUNKOWA:

*A. Potocki.* *T. Cieński.* *M. Dydyński.*

### Wyciąg z ksiąg kasowych za rok 1899.

PRZYCHÓD.

| | | K. | h. |
|---|---|---|---|
| Saldo gotówki z roku 1898 | | 161.408 | 46 |
| Udziały wpłacone w ciągu roku | | 139.172 | 53 |
| Wkładki na książeczki | K. 5,711.620·54 | | |
| Procent skapitalizowany | „ 149.472·05 | 5,861.092 | 59 |
| Wpłaty na rachunek bieżący | | 14,689.701 | 02 |
| Weksle spłacone | | 23,400.796 | 90 |
| Weksle reeskontowane | | 4,204.196 | — |
| Procent od weksli eskontowanych | | 469.175 | 32 |
| „ „ rachunku bieżącego | | 38.632 | 05 |
| Odzyskane straty | | 21.189 | 92 |
| Dodatkowy fundusz na dywidendę za r. 1898 | | 4 | 18 |
| | | 48,985.368 | 97 |

ROZCHÓD.

| | | K. | h. |
|---|---|---|---|
| Udziały zwrócone | | 76.795 | 40 |
| Zwrot wkładek na książeczki | | 5,217.101 | 92 |
| Wypłaty na rachunek bieżący | | 16,060.188 | 40 |
| Weksle eskontowane | | 21,911.749 | 28 |
| Spłata weksli reeskontowanych | | 5,167.236 | — |
| Procent od weksli reeskontowanych | | 16.087 | 22 |
| „ „ wkładek zapłacony | K. 25.702·87 | | |
| „ „ „ skapitalizowany | „ 149.472.05 | 175.174 | 92 |
| Wypłacona dywidenda za rok 1898 | | 87.486 | 94 |
| „ tantiema za rok 1898 | | 9.091 | 84 |
| Koszta administracyi | | 49.700 | 71 |
| Zapłacone podatki i należytości | | 27.991 | 04 |
| Odpisane należytości | | 130.291 | 60 |
| Na fundusz emerytalny urzędników | | 343 | 92 |
| Gotówka w kasie | | 56.129 | 78 |
| | | 48,985.368 | 97 |

DYREKCYA:

*Z. Słonecki.* *I. Głażewski.* *Dr. G. Romer.*

Za Naczelnika biura: *W. Kozubowski.*

Kraków, dnia 31 Grudnia 1899 r.

KOMISYA RACHUNKOWA:

*A. Potocki.* *T. Cieński.* *M. Dydyński.*

## Farby olejne

do użycia gotowe, szybko schnące, do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, taratasów i t. p.

Proszek „Andela“ i „Zacherlin“ na owady
Proszek perski na wagę

Papier, Lep i Trzaski na muchy, Siatki na okna przeciw muchom 1522

Naftalina, Liście paczulowe, Papier naftalinowy, Saszetki, Kamfora, Pieprz biały przeciw molom

Tynktury przeciw pluskwom, Rozpylacze do tynktury i proszku na owady

CERATY-LINOLEUM | **Reim i Spółka** | ROGÓŻKI-CHODNIKI

**Lakiery** **Pasty i Kremy** do odnawiania i odświeżania kolorowych bucików

**Farby do farbowania materyj**

FARBY DO PIÓR

**LAKIERY na KAPELUSZE** niebieski, czarny, czerwony, brązowy, zielony, żółty i bezbarwny, na wagę i we flaszeczkach

**Perfumy i Mydła** toaletowe, — **Woda** kolońska, **Rozpylacze** do perfum, **Pudry** toaletowe, **Puszki** i łabędziki do pudru, **Woda**, **Pasta** i Proszki do zębów, **Woda** do włosów, Gąbki i Szczotki toaletowe, — oraz **wielki wybór** rozmaitych innych **artykułów toaletowych.**

NOWOŚĆ **Maszynki do wypalania pluskw.** | **KRAKÓW Linia A—B, Rynek Nr. 37.** | ŚRODKI do czyszczenia plam.

## Farby olejne

do podłóg,

**Farby** lakierowe szybko schnące,

**Lakiery** bursztynowe i spirytusowe do podłóg,

**Masę woskową** do zapuszczania podłóg,

**Masę francuską** do posadzek,

**Szczotki** do froterowania, szurowania i zamiatania podłóg,

**Olej** do zapuszczania podłóg.

**Lakier do tablic szkolnych.**

---

Za duszę ✝ ś. p.

# ANTONINY HAJDUKIEWICZOWEJ

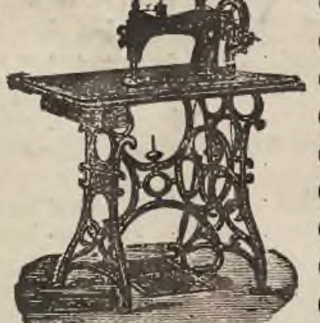
odprawione zostanie 2371

## Nabożeństwo Żałobne

**we Wtorek dnia 7 Sierpnia b. r. o godz. 9 rano w kościele św. Barbary, na które rodzina Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.**

---

## Zmiana Lokalu!



## Największy Skład Maszyn do szycia i haftu SINGERA

**przeniesiony został** z pod Nr. 21 **na tę samą Linię** pod **Nr. 18** w Rynku głównym

**i poleca maszyny niepryściginionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych,**

czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z pierwszorzędnych** światowych **fabryk.**

**NAUKA HAFTÓW MASZYNOWYCH BEZPŁATNIE.**

Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr., nożne od **40** do **120** złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco. 1530

## JÓZEFA IWANICKIEGO następca R. Pawłowski

**w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.**

---

## Polskie Karty Korespondencyjne

z hołdem dla Ojca Świętego

z powodu 90-letniej rocznicy imienin

(19 Sierpnia b. r.),

sprzedaje po 10 groszy za sztukę

**Księgarnia katolicka Dra Wład. Miłkowskiego**

*w Krakowie, Rynek 30.*

**NB.** Każda kartka jest opatrzona pieczęcią rzymskiego Stowarzyszenia katolickiego.

---

## Wino odżywcze i Koniak z Somatozą

z dodatkiem żelaza lub bez tegoż, jako **niezrównane środki wzmacniające**, dla osób dorosłych i dzieci, **w niedokrewności, blednicy i w chorobach żołądka** — poleca

**L. Marcisiewicz**

dzierżawca apteki 1646

**A. SIEDLECKIEGO**

*w Krakowie, Rynek gł. L. 45.*

---

## Uczniów

z lepszych domów, przyjmie inteligentna rodzina, mieszkająca w pobliżu gimnazjum, jakoteż i innych szkół. Ceny umiarkowane stosownie do wymagań od skromnych do wykwintnych, według umowy. Łaskawe wcześniejsze zgłoszenia uprasza się przesłać pod adresem: *A. Wiśniewski* Kraków, ul. Gołębia 16 parter. 2354

---

## Przyjmuję Chłopców

na stancję pod przystępnymi warunkami. Opieka troskliwa zapewniona. — Zgłoszenia: Kraków, **ul. Dietla L. 87**, II-gie piętro. 2350 2 3

---

## Inteligentny kawaler

lat 28, fachowy, właściciel interesu, ożeni się z posażną panną, której dla braku znajomości i czasu, tą drogą poszukuje. Zgłoszenia pod lit. „A. K.“ poste rest. Kraków za okazaniem kwitu inseratów. 2387 1 3

---

**NAJNOWSZE**

## karty illustrowane!

Jubileusz H. Sienkiewicza 10 kart,
Karty z obrazów J. Matejki (15 sztuk)
Karty z obrazów Grottgera, Kossaka, Löfflera i innych artystów,
Karty tkane, jedwabne,
Karty wytłaczane (relief),
Typy ludowe, najnowsze widoki Krakowa, karty okolicznościowe i t. p

poleca HANDEL

**JANA EKIERA**

**Kraków, Karmelicka L. 18.**

Kolekcje wzorów od 50 ct. wzwyż, wysyła się za nadesłaniem należytości w znaczkach pocztowych. 2381

---

## PANNA

z dobrem pismem, znająca buchalterję, **poszukuje** stosownego **zajęcia** w biurze lub u PP. Adwokatów. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod: L. **„100“** Kraków, poste restante. 2383 1 0

---

## Willa piętrowa

wygodnie urządzona we wsi Zwierzyńcu od strony błonia, naprzeciw parku Dra Jordana, stale zamieszkana, składająca się z 13-tu ubikacyj mieszkalnych, balkonu, werandy oszklonej, dużej terasy na piętrze, na której jest ładny naturalny ogródek, stajni, wozowni stodoły i zabudowań gospodarczych, ogrodu kwiatowego, owocowego i jarzynowego, około morga objętości zdatnego do parcelacji, wolna od rewersu demolacyjnego, jest korzystnie **do sprzedania.** Wiadomość u właściciela w Półwsiu Zwierzynieckim L. 51. 2382 1 5

---

## Studentów

na stancję, przyjmuje jak lat poprzednich od 20 złr. miesięcznie, zapewniając troskliwą opiekę i nadzór oraz na życzenie pomoc w naukach. Konwersacja niemiecka bezpłatna. Stosownie do wymagań, ceny wyższe — Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać wcześniej z zaliczką 5 fl., celem obopólnego zapewnienia, pod adr: **Stefania z Trembeckich Zwilling** Kraków, ul. Starowiślna L. 12. 2347

---

**W WIELKIM WYBORZE**

poleca najtaniej

**PASKI damskie**
**WOALKI**
**PARASOLE**
**PARASOLKI**
**RĘKAWICZKI**
**Krawaty damskie**
**ŻABOTY**
**Torebki — Torby**
**KUFERKI i Necesery z przyborami**
**ALBUMY na fotografie**
**ALBUMY na korespondenki** 1535
**PORTMONETKI**
papierośnice
**PATRYOTYCZNE** wyroby srebrne i skórk.
**GALANTERYA**

## A. FRONCZ

**Kraków**

przy ul. Florjańskiej L. 17.

---

## Dom murowany

z trzema morgami gruntu ogrodowego, **do sprzedania** w Łagiewnikach, (pod Krakowem). — Bliższa wiadomość u Naczelnika gminnego. 2380 1 3

---

## Kto życzy sobie piwa

posilnego, pożywnego, przynoszącego naprawdę korzyści dla organizmu ludzkiego, a przytem posiadającego łagodny i przyjemny smak, 2304

**niechaj nabywa**

w handlu kolonialnym J. F. FISCHERA

**Kraków, Rynek, Linia A—B**

## Piwo bawarskie salonowe

**11 butelek Złr. 1·20 | 1 butelka 12 kr.**

---

## Potrzebny jest zaraz Chłopiec

**do praktyki masarskiej**

mający lat 14 lub więcej, z ukończoną 4-tą kl. normalną. Zgłoszenia w Masarni M. Wałaszkiewicza w Dębicy. 2277 5 5

---

## FABRYKA PIECÓW kaflowych

z budynkami oraz sporym materjałem, tak surowym, jakoteż glazurowanym, z całem urządzeniem **jest do sprzedania.** Bliższe informacje oraz adres, poda dz. ins. „Głosu Narodu“ pl. 2366. 2 3



2194 5 0

## ROWERY

**znakomitej dobroci**

z stali angielskiej, marki zagranicznej, pneumatyki, najnowszej konstrukcji, ostatni model r. 1900, ze wszystkimi przyborami, z dzwonkiem i latarką, ze względu na koniec saizonu, po **zniżonych cenach**, to jest po 85 i 95 fl., — do sprzedania **w głównym Składzie Maszyn i Rowerów**

**R. PAWŁOWSKIEGO**

**dawniej J. IWANICKIEGO**

*w Krakowie, Gł. Rynek L. 18*

**Sprzedaż na raty wykluczona!**

---

Najlepsze hygieniczne paryskie

## TOWARY GUMOWE

do celów sanitarnych

polecają 1523

**REIM i SPÓŁKA**

**Rynek 37, Kraków Linia A-B.**

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

---

## Stanisław Cich

**FRYZYER w Nowym Sączu**

**poszukuje zaraz**

## młodego subjekta.

---

## Telegram

od mojego spedytora z Tryestu.

24 lipca 1900.

„Właśnie odbieramy awizo, że 360 skrzyń z herbatą dla Pana z Hankau załadowane na statek Lloyda, płyną przez kanał Suezki do nas.

Niebezpieczeństwo wykluczone.“

Tak więc herbaty z tegorocznego sprzętu zakupione dla mnie w Chinach są bezpieczne, co przy teraźniejszych rozruchach i rabunkach słuszną obawę wzbudziło.

O czem życzliwą Szanowną klientelę zawiadamia

**JULIUSZ GROSSE**

2379 Kraków, pałac Spiski.

---

## Ważne!!!

wysprzedaż różnych narzędzi rolnicz.

niżej cen fabrycznych, **młynki** bakerowskie, 12 i 13 sitowe z elewatorem, **2 wiatrowe wialnie polskie, wiatraki bez sit, młyn śrubownik z kamieniami do kieratu** działający 400 kilo na godzinę, **Pasy maszynowe** angielskie, od 40 — 90 m/m szerokie, wózek na jednego i parę koni, z praktycznemi siedzeniami, pojedynczym i podwójnym, z latarniami, — **tanio do sprzedania.** — Adres poda dział inser. „Głosu Narodu“ pod l. **2331**. 3 3

---

Innych składów w Krakowie nie mamy.




Oryginalne Singera maszyny do szycia są do nabycia jedynie w naszych składach.

# Oryginalne Singera Maszyny do Szycia.

**Oryginalne Singera Maszyny do Szycia** są wzorem pod względem konstrukcyi.

**Oryginalne Singera Maszyny do Szycia** są niezbędne do użytku domowego i przemysłu.

**Oryginalne Singera Maszyny do Szycia** są w przedsiębiorstwach fabrycz. najbardziej rozpowszechnione.

**Oryginalne Singera Maszyny do Szycia** są niezrównane w działalności i trwałość ich jest wypróbowana.

**Oryginalne Singera Maszyny do Szycia** nadają się najlepiej do haftów artystycznych.

**Bezpłatna nauka** wszelkiego szycia maszynowego, **haftu ozdobnego, aplikacyjnego**, oraz **robót ażurowych.** — Wielki wybór **jedwabiu** w różnych kolorach.

*Dostarczamy elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku.* 2175

## SINGER Co Towarzystwo Akcyjne Maszyn do Szycia dawniejsza firma G. Neidlinger

**Filie: Kraków, ul. Szpitalna L. 40 naprzeciw teatru miejskiego.**

**w Tarnowie, ulica Krakowska 4/5 — w Nowym Sączu, ulica Jagiellońska.**

**Uwaga! Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów — maszyny te nie mają atoli nic wspólnego z naszymi wyrobami, nie dorównują one ani pod względem konstrukcyi, działalności jak i trwałości najnowszemu syst. naszych familijnych maszyn.**

Innych składów w Krakowie nie mamy.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Józef Mosch. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.